



Sygn. akt I CK 320/03

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tadeusz Domińczyk

SSN Tadeusz Żyźnowski

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa N. Spółki z o.o. w L.
przeciwko A.C. - właścicielowi Przedsiębiorstwa "O."
Handel - Usługi Art. Motoryzacyjne w U.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 5 marca 2004 r.,
kasacji pozwanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w R.
z dnia 30 grudnia 2002 r.,

oddala kasację.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego A. C., prowadzącego przedsiębiorstwo „O.” Handel–Usługi Artykuły Motoryzacyjne, od wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 11 czerwca 2001 r. Sąd Okręgowy we wspomnianym wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda N. Spółka z o.o. kwotę 117 131,17 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami postępowania i oddalił powództwo w pozostałej części. Wyrok ten Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Strony niniejszego sporu zawarły w dniu 1 czerwca 1996 r. porozumienie, zmienione później między innymi aneksem nr 2, w którym pozwany zobowiązał się do sprzedaży akumulatorów i kosmetyków dostarczanych przez powoda do magazynu pozwanego. Otrzymywał za to wynagrodzenie raz w miesiącu. Obrót towarami dokonywał się na podstawie dokumentów MM (dowód przesunięcia magazynowego) oraz dokumentów WZ (wydanie magazynowe). Każdy dokument był podpisywany przez obie strony. Na podstawie spisu z natury, przeprowadzonego w magazynie pozwanego w dniu 1 lipca 1997 r. stwierdzono brak towaru liczony według cen zakupu o wartości 82 955,21 zł.

Pozwany w trakcie procesu zgłosił między innymi zarzut, iż wyliczony brak jest pozorny, gdyż powód dwukrotnie policzył towar objęty dokumentem PMM 67/M/XII z dnia 31 grudnia 1996 r., który miał charakter zbiorczy i zastąpił wcześniej wystawionych 8 dokumentów. Na wniosek pozwanego Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego w celu ustalenia jaką ilość towaru i o jakiej wartości pozwany otrzymał od powoda w celu sprzedaży, ile towaru sprzedał, a ile zwrócił i jakie było saldo tych obrotów. Według oceny biegłej W. G. niedobór towaru, którego pozwany nie rozliczył wyniósł w cenach netto 102 282,25 zł, a w cenach brutto 122 344,23 zł. Z kolei pozwany zarzucił, że na dokumentach nr MM 67/M/XII oraz MM 1/96 z dnia 3 czerwca 1996 r., MM 9/96 z dnia 31 sierpnia 1996 r. i dokumencie MM 3/M/96 z dnia 3 lipca 1996 r. jego podpis został sfałszowany. Opinia grafologa powołanego przez Sąd potwierdziła autentyczność podpisów pozwanego na tych dokumentach. Pozwany w dalszym ciągu podważał wyliczenia powoda

potwierdzone opinią biegłego. Sąd uwzględnił w tej sytuacji wniosek o powołanie kolejnego biegłego. Biegła H. B. w ustaleniach jakie poczyniła zgodziła się z opinią biegłej G. Uwzględniając w rozliczeniach nadwyżkę towaru o wartości 2 818,96 zł za okres od 1 lipca 1997 r. do 30 listopada 1997 r. biegła przyjęła wartość niedoboru według cen zbytu na kwotę 117 131,17 zł. Biegła dokonała także alternatywnego wyliczenia wartości brakującego towaru, zakładając że zasadne są zarzuty pozwanego co do podwójnego ujęcia towaru w związku z wystawieniem dokumentu 67/M z dnia 31 grudnia 1996 r. i dokumentu 73/M z dnia 31 grudnia 1996 r. oraz potwierdzeniem ich zapisem w zeszycie dostaw prowadzonym przez pozwanego. Oceniając opinię biegłej Sąd doszedł do wniosku, że zeszyt dostaw stanowi dokument wewnętrzny strony pozwanej i z tego względu nie może stanowić on dowodu w sprawie.

Zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 117 131,17 zł Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłej H. B. Zdaniem Sądu opinia ta, podobnie jak opinia pierwszego biegłego została oparta na dokumentach, które podpisały obie strony, pozwany podpisując te dokumenty nie wnosił zastrzeżeń, co oznacza że nie kwestionował ilości otrzymanego towaru ani treści sporządzanych dokumentów. W tej sytuacji wartości dowodowej tych dokumentów nie zmniejsza fakt, znany pozwanemu, że pewne z nich były wystawiane przez powoda w późniejszym terminie.

Rozpatrując apelację pozwanego Sąd Apelacyjny uznał za zasadny zarzut naruszenia prawa procesowego polegający na nieprzeprowadzeniu niektórych, wnioskowanych przez pozwanego, dowodów. W związku z tym dopuścił dowód z przesłuchania świadków J. S. i M. H. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę dowody przeprowadzone w postępowaniu przed Sądem I instancji, jak również wyniki uzupełniającego postępowania dowodowego, brak podstaw do uwzględnienia apelacji. Chociaż bowiem dokumentacja prowadzona przez powoda była chaotyczna, co utrudniało rozliczenia, to do takiego stanu rzeczy przyczynił się również sam pozwany godząc się na zastąpienie niektórych dokumentów na inne i sporządzanie ich z datą wsteczną. Pozwany kwestionując dokumenty obrazujące obrót towarem pomiędzy stronami i przez nie podpisanymi, nie przedstawił jednak innych dokumentów, z których wynikałoby że dane zawarte w kwestionowanych

dokumentach są nieprawdziwe w całości lub części. Z zeznań świadka J. S. wynika, że sporządziła ona pismo, w którym stwierdziła, iż dokument MM/67 z dnia 31 grudnia 1996 r. został sporządzony w miejsce dokumentu 15/M, a nie ośmiu innych jednostkowych dokumentów, jak twierdził pozwany. Skoro opinie biegłych potwierdziły niedobór w magazynie pozwanego, a biegły grafolog wykluczył aby podpisy pozwanego pod dokumentami, na których biegli oparli swoje wyliczenia, nie były jego autentycznymi podpisami, brak podstaw do uwzględnienia zarzutów pozwanego. Sąd Apelacyjny podkreślił, że pozwany powinien zdawać sobie sprawę ze skutków potwierdzania na dokumentach odbioru towarów i nie można uznać jego wyjaśnienia, iż podpis na tych dokumentach umieścił jedynie na prośbę powoda, gdyż nie jest jasne dlaczego pozwany miałby szkodzić samemu sobie. W konsekwencji Sąd Apelacyjny oddalił więc apelację w całości.

W kasacji od tego wyroku pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego art. 6 k.c. polegające na obciążeniu pozwanego negatywnymi skutkami wystawienia przez stronę powodową dokumentów, które nie odpowiadały wymogom dokumentów księgowych. Ponadto strona pozwana zarzuciła naruszenie prawa procesowego. Przede wszystkim pozwany zarzucił naruszenie art. 223 § 1 w powiązaniu z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie oceny bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadka J. Słonki oraz wyjaśnień biegłej H. B. Pozwany zarzucił również naruszenie art. 377 k.p.c. polegające na tym, że nie na każdej rozprawie były składane sprawozdania z przebiegu dotychczasowego procesu, co musiało mieć wpływ na wynik rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego szczególnie zważywszy na to, iż na kolejnych rozprawach orzekał on w różnych składach. Wreszcie pozwany zarzucił także naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpatrzenie zarzutu apelacyjnego dotyczącego nierozpoznania przez Sąd Okręgowy wniosku pozwanego o zażądanie przez Sąd informacji od powoda o dostawach towarów do magazynu pozwanego w U. w dniu 31 grudnia 1996 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zarzuty zawarte w kasacji nie zasługują na uwzględnienie. Nie jest usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 6 k.c. Powód przedstawił dokumenty księgowe, podpisane przez obie strony, z których wynika że dochodzone w pozwie roszczenie jest usprawiedliwione. W tej sytuacji to na pozwanym, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa ciężar wykazania, że dowody przedstawione przez powoda nie mogą być podstawą do uznania, iż pozwany nienależycie wykonał łączącą strony umowę z dnia 1 czerwca 1996 r. Podjęte w trakcie procesu działania pozwanego nie doprowadziły jednak ani do zdyskwalifikowania dowodów przedstawionych przez powoda, ani też pozwany nie przedstawił innych wiarygodnych dowodów świadczących o tym, że rozliczył się z towarów dostarczanych przez powoda. Nawet bowiem, jeżeli w trakcie postępowania ustalono, że księgowość prowadzona przez powoda wykazuje pewne braki oraz iż dokumenty przedłożone przez powoda zostały sporządzone z datą wsteczną, to nie jest to jednoznaczne z pozbawieniem ich mocy dowodowej. Powód w dalszym ciągu dysponuje więc, potwierdzonym przez pozwanego, dowodem świadczącym o tym, że pozwany otrzymał określoną ilość towarów, z której się nie rozliczył, gdyż pozwany skutecznie tego dowodu nie zakwestionował. Biegły grafolog wykluczył, aby podpis pozwanego pod wspomnianym dokumentem został sfalszowany, zaś obie występujące w sprawie biegłe z zakresu księgowości, nie zdyskwalifikowały przedstawionych przez powoda dowodów z punktu widzenia ich niezgodności z wymogami poprawnej księgowości. Sąd Apelacyjny mając więc z jednej strony dowód w postaci dokumentu ułomnego pod względem księgowym lecz uznawanego przez biegłych i podpisanego przez obie strony, z drugiej zaś jedynie jednostronne zapiski pozwanego, trafnie uznał, także w oparciu o art. 6 k.c., że powód wykazał w tej sytuacji, iż jego roszczenie jest usprawiedliwione.

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w powiązaniu z art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny dokonał bowiem prawidłowej i wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zarzuty pozwanego koncentrują się wokół wykazania, że z przeprowadzonych w sprawie dowodów, w szczególności z zeznań świadka J. S. oraz opinii biegłej H. B. wynikają nieprawidłowości w dokumentacji księgowej prowadzonej przez powoda. Sąd Apelacyjny formułując swoją ocenę dowodów zebranych w sprawie wcale nie pominął wspomnianych

dowodów ale uznał tylko, iż wskazywana wadliwość dokumentów przedstawionych przez powoda nie prowadzi do ich dyskwalifikacji. Obie biegłe na tych właśnie dokumentach oparły swoje opinie uznając, pomimo dostrzeżonej ułomności tych dokumentów pod względem księgowym, ich znaczenie dla wykazania roszczeń powoda. W tej sytuacji ocena Sądu Apelacyjnego nie była dotknięta brakiem wszechstronności, jak to sugeruje skarżący, lecz w istocie zarzuty zawarte w kasacji stanowią tylko zwrócenie uwagi na okoliczność, którą Sąd rozważył lecz ocenił inaczej niż pozwany.

Sąd Apelacyjny nie rozpoznając wniosku apelacji rzeczywiście naruszył art. 378 § 1 k.p.c. lecz naruszenie to nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy. Wniosek pozwanego zmierzał do tego aby powód wykazał, że do magazynu pozwanego w U. w dniu 31 grudnia 1996 r. powód dostarczył towary objęte spornymi dokumentami. W trakcie procesu ustalono jednak w sposób nie budzący wątpliwości, że towary wymienionych we wspomnianych dokumentach, były dostarczane w różnych terminach, a strony tylko zgodziły się na wystawienie dokumentów z datą 31 grudnia 1996 r. W tej sytuacji prowadzenie dowodu na okoliczność, która w została już wyjaśniona, miało się z celem.

Nie można również uznać, iż rację ma skarżący zarzucając że naruszony został art. 377 k.p.c. i naruszenie to miało istotny wpływ na treść wyroku Sądu Apelacyjnego. Nie wykazanie w protokole każdej z rozpraw apelacyjnych, że sędzia sprawozdawca złożył sprawozdania przedstawiającego stan sprawy, nie jest równoznaczne z tym, jak sugeruje skarżący, iż sędziowie orzekający w sprawie nie zapoznali się ze sprawą. Zwięzłe sprawozdanie sędziego sprawozdawcy jest przede wszystkim informacją dla uczestniczących w sprawie stron. Sędziowie zapoznają się zaś ze sprawą omawiając ją wnikliwie zarówno w trakcie narady przed każdą kolejną rozprawą oraz w trakcie posiedzenia poprzedzającego wydanie wyroku. Gdyby sędzia swoją wiedzę na temat sprawy miła czerpać tylko ze sprawozdania sędziego sprawozdawcy składanego na rozprawie, to w istocie orzekałby w sprawie nie cały skład sądzący, ale sędzia sprawozdawca.

Mając na względzie, że zarzuty podniesione w kasacji okazały się nieusprawiedliwione Sąd Najwyższy, na podstawie art. 393¹² k.p.c. oddalił kasację.

